Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, DNIA 16 SIERPNIA 1948 ROKU | Nr 225 (879)

Przed wyborami prezydenta

Młodzież USA walczy

Wszystkie siły postępu jednoczą się we wspólnej akcji

Wszystkie partie amerykańskie czynią obecnie przygotowania do oficjalnego rozpoczęcia szerokiej kampanii przedwyborczej w związku z mającymi się odbyć w listopadzie wyborami na urząd prezydenta. Partia Postępowa ogłosiła, że Wallace rozpocznie oficjalnie kampanię wyborczą w dniu 21 sierpnia, przemówieniem na masowym wiecu na „Atlantic-Stadion" w Bridge Port (stan Connecticout), na którym szczegółowo sprecyzuje swój program. Wielki wiec odbędzie się także 9 września na stadionie „Yanky" w New Yorku.

Równocześnie Partia Postępowa oświadczyła, że jej kandydaci zostali już włączeni do list wyborczych 22 stanów, które liczą blisko 84 miliony ludności, w tej liczbie takich ważnych stanów jak New York, Pensylwania, Kalifornia, Illinois, Michigan, Massachussets, New Yersey i Ohio.

Kontynuując walkę Partii Postępowej przeciwko polityce dwóch starych partii, organizacja „Postępowa Młodzież Ameryki" podkreśliła w swym oświadczeniu, że partia demokratyczna i republikańska przez zawieszenie prac Kongresu na okres ferii bez powzięcia jakichkolwiek uchwał w kwestiach, dotyczących młodzieży, zaprzedały interesy młodzieży amerykańskiej. Organizacja ta stwierdziła, że na ostatniej sesji Kongresu demokraci i republikanie odmówili unieważnienia antyrobotniczej ustawy Tafta-Hartley'a, nie poczynili żadnych kroków, by rozwiązać kryzys w budownictwie mieszkaniowym, lub rozstrzygnąć problem wysokich kosztów utrzymania. Demokraci i republikanie nie powzięli także żadnego postanowienia przeciwko podatkowi wyborczemu oraz innym dyskryminacyjnym i antydemokratycznym zarządzeniom jak np. fakt, że nie pozwolono delegacji USA uczestniczyć w Międzynarodowym Kongresie Młodzieży Pracującej.



Stanowisko Anglii w sprawie Palestyny

Audiencja u Mołotowa

Jak donoszą z Moskwy, dzisiaj ma się odbyć piąta z rzędu konferencja ministra spraw zagranicznych ZSRR, Mołotowa, z przedstawicielami państw zachodnich: specjalnym wysłannikiem ministra Bevina — Robertsem, USA — Bedell Smithem i amb. Francji — Chataigneau.

Przedstawiciele państw zachodnich którzy otrzymali nowe instrukcje od swych rządów, odbyli w niedzielę po południu w ambasadzie amerykańskiej godzinną konferencję.

Jak twierdzą, na konferencji tej opracowali oni główne wytyczne, zawarte w instrukcjach ich rządów. Wytyczne te zostaną przedstawione ministrowi Mołotowowi.

USA instaluje

marionetkowy rząd płd. Korei

Agencja Reutera donosi, że Stany Zjednoczone uznały de facto marionetkowy rząd Korei południowej, aprobując tym samym podział tego kraju i utworzenie w jego południowej części odrębnej Republiki. Na inauguracyjnym posiedzeniu rządu, którego premierem został Syngman Rhee, obecny był gen. Mac Arthur oraz przewodniczący komisji ONZ Rufino Luna.

Zdradziecka rola marionetkowego rządu Korei południowej, idącego na rękę imperialistom amerykańskim w ich dążeniu do podporządkowania sobie tego kraju, wywołała powszechne oburzenie wśród całej ludności koreańskiej. Jak podkreśla agencja Reutera, władze bezpieczeństwa zmobilizowały w dniu proklamowania separatystycznej republiki koreańskiej 50 tys. policjantów, celem nie dopuszczenia do demonstracji i rozruchów.

Głos ludzkości

Przed dwoma dniami zakończył swe obrady w Warszawie Międzynarodowy Kongres Młodzieży Pracującej, a już znowu za kilka dni Polska gościć będzie we Wrocławiu ponownie różnojęzycznych przedstawicieli wielu narodów, biorących udział w pierwszym Światowym Kongresie Intelektualistów. Odbędzie się on z inicjatywy polsko-francuskiej i zgromadzi 500 najwybitniejszych umysłów i talentów świata.

Nie przypadkiem obydwa te kongresy, zarówno młodzieżowy, jak i ten intelektualistów, mających w swym założeniu jeden cel: obronę pokoju, odbywają się na naszej ziemi.

Musimy zdać sobie dokładnie sprawę, że dla wszystkich tych, których rzeczywistym pragnieniem i potrzebą jest wiara w postęp i sprawiedliwość społeczną, wiara w nieprzerwane doskonalenie się człowieka i istnienie wspólnych dla niego wartości kulturalnych łączących całą ludzkość — Polska stała się symbolem zwycięstwa tych właśnie twórczych sił, które za naczelne i podstawowe hasło w życiu mają: pokój i wolność!

Jeden z najznakomitszych pisarzy doby obecnej, Ilia Erenburg, który również uczestniczyć będzie w kongresie, pisze w swej deklaracji:

„Starożytni utrzymywali, że muzy milkną, kiedy mówi oręż. Pisarze muszą mówić i mówić głośno właśnie dlatego, by nie przemówił oręż. Głosy ich zwrócone są do wszystkich ludzi dobrej woli, gdziekolwiek żyją. Każdy imperializm niebezpieczny jest dla kultury, ale po dwakroć niebezpieczny jest imperializm ludzi, którzy swoje techniczne zdobycze uważają za szczyt ludzkich osiągnięć".

I jeżeli pierwsze i zasadnicze pytanie, z którym zwraca się do wszystkich uczestników kongresu jego komitet organizacyjny brzmi: „Czy można zapobiec nowej wojnie?" — to wbrew podżegaczom wojennym, wbrew ich histeryczno - alarmistycznej propagandzie, wbrew wszelkim panom Marshallom i Bevinom — ci, których głos można traktować jako głos całej ludzkości, jako głos jej sumienia, dadzą bez wątpienia jedyną odpowiedź:

Nie tylko można jej zapobiec, ale trzeba przedsięwziąć każdą akcję w imię tych milionów, które zginęły i w imię tych, co są naszą przyszłością,

Wierzymy, że bez szumnej reklamy, i bez hałaśliwej propagandy radiowo-prasowej głos ten dotrze do wszystkich ludzi na świecie. Do wszystkich tych, dla których człowieczeństwo jest podstawową ideą ich istnienia.

Dość samowoli w Trieście!

Ostre wystąpienie Manuilskiego na Radzie Bezpieczeństwa

Na warsztacie prac Rady Bezpieczeństwa znajduje się obecnie **sprawa Triestu,** wniesiona przez Jugosławię. Na ostatnim posiedzeniu delegat Ukrainy Manuilski poddał **ostrej krytyce politykę anglo - amerykańską** na terenie miasta.

Mówca stwierdził, że w ciągu 2-ch lat, które minęły od chwili zakończenia konferencji pokojowej w Paryżu, **nie zostało wykonane ani jedno postanowienie,** przewidziane w traktacie pokojowym z Włochami, a dotyczące uregulowania problemu wolnego obszaru Triestu.

W szczególności władze amerykańskie świadomie zwlekały z wyznaczeniem gubernatora Triestu, co umożliwiło im **gospodarowanie w Trieście, jak u siebie w domu,** przekształcenie Triestu w swego rodzaju terytorium mandatowe oraz **wykorzystanie go, jako bazy morskiej.**

Manuilski zaatakował dalej zawarcie przez dowództwo anglo - amerykańskie w marcu br. całego szeregu układów gospodarczych i finansowch z Włochami, **naruszając w sposób brutalny postanowienia traktatu pokojowego odnośnie Triestu** oraz tymczasowego statutu wolnego obszaru Triestu.

Naruszenie to — podkreśla Manuilski — nie było przypadkowe, lecz odzwierciadlało plany rządów USA i Anglii, których przedstawiciele na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 10 sierpnia wyraźnie domagali się rewizji traktatu pokojowego z Włochami w punktach dotyczących Triestu oraz oddania Włochom wolnego obszaru Triestu.

W konkluzji Manuilski **poparł w całej rozciągłości wniosek Jugosławii,** aby rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji zaniechały podejmowania w Trieście samowolnych aktów, które naruszają traktat pokojowy z Włochami oraz **domagał się, aby wymienione trzy rządy wypełniły uchwałę Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 12 grudnia 1946 roku w sprawie wyznaczenia gubernatora Triestu.**

Jeszcze jedna umowa

świadomie zdeptana przez rząd USA

Dziennik „New York Post" opublikował artykuł, w którym **oskarża rząd Stanów Zjednoczonych o otwarte i świadome naruszenie umowy handlowej ze Związkiem Radzieckim.** Umowa radziecko - amerykańska, zawarta 4 sierpnia 1946 roku nakłada na obu kontrahentów **zobowiązanie nie podejmowania żadnych kroków dyskryminacyjnych we wzajemnych stosunkach handlowych.** Wbrew temu traktatowi Harriman w umowach zawartych z państwami marshallowskimi postawił **warunek, ograniczający eksport niektórych artykułów do państw wschodnio - europejskich i Związku Radzieckiego.**

Jednocześnie eksport amerykański do ZSRR uległ znacznemu ograniczeniu, zwłaszcza jeżeli chodzi o surowce dla niektórych specjalnych gałęzi przemysłu. **Nie można ukryć faktu** — pisze „New York Post", że ograniczenia eksportu w stosunku do ZSRR **stanowią pogwałcenie umowy międzynarodowej.**

Urodzaje jakich nie było

Jesteśmy bogatsi o 40 miliardów złotych

Od r. 1939 nie było takiego urodzaju — mówią nam w Związkach Spółdzielni, w „Samopomocy", w „Społem".

— Od 40-tu lat pracuje na tej ziemi, **a tak bogato mi się jeszcze nie odwdzięczyła** — powiada Karol Sędzirój w jednej ze wsi gminy Dobroń w pow. łaskim

Żniwa się mają ku końcowi. Z całego kraju **dochodzą najpomyślniejsze wiadomości.** Tegoroczny urodzaj wedle ogólnych obliczeń podniósł zbiory **o 2 miliony ton, rolnicy uzyskali nadwyżkę 40 miliardów zł.**

Jak się przedstawiają te sprawy w naszym województwie? Zacznijmy od cyfr. Blisko 1.200.000 hektarów ziemi ornej dało w r. 1947 przeciętną z jednego ha: **pszenica — 12 kwintali, żyto — 9.8, jęczmień — 12.4, owies — 11.2 kwintala. W roku 1948: pszenica jara — 12 kwintali, pszenica ozima — 16, żyto — 14, jęczmień — 16, owies — 17.**

Wobec 42.000 ton pszenicy w roku ubiegłym, mamy w bieżącym 74.000 ton, wobec 386.000 ton żyta — 710.000 ton, 98.000 ton owsa — 164.000 ton itd.

Nawet ziemniaki, jedyny dar ziemi, który według pogłosek rzekomo „zawiódł", dając w r. ub. **przeciętnie 2.488.000 ton w tym roku obrodziły się jednak na 2694.000 ton.**

Ale to jeszcze nie wszystko. Tegoroczna pogoda dzieląc się na dłuższe okresy upałów i deszczów na przemian, niepokoiła trochę ogrodników i warzywników. Okazuje się, że z jednym, jedynym wyjątkiem (martwić się nim mogą tylko amatorzy mizerii i ogórkowego kwasu) **owoce i warzywa** — prawdopodobnie nie chcą wprowadzać zgrzytów do ogólnej radości z urodzajów — **„stanęły na wysokości zadania".**

Źle by jednak było, gdyby wszystko należało przypisać — w tym roku niewątpliwie wyjątkowej — łasce niebios. Stare przysłowie mówi: „Pomagaj sobie, a Bóg ci dopomoże" — i ma rację. Różne bywają pogody i różne urodzaje, ale stałą niezmienną jest **wysiłek rolnika, jest praca ludzka, jej organizacja i wydajność.** W kierunku **ulepszenia metod pracy, dalszej i ostatecznej likwidacji odłogów, lepszej melioracji, mechanizacji, podniesienia kultury uprawy ziemi i uspołecznienia wsi** przez wzmożenie rozumnej, trwałej i niezawodnej „pomocy sąsiedzkiej" — **idą nie od dziś plany rządu i organizacyjna współpraca wszystkich związków** i instytucji chłopskich, spółdzielczych, rolniczych.

Dla drobnego rolnika istnieją w całym kraju ośrodki maszynowe dla akcji siewnej i żniwnej, **których liczba z 405 w roku bieżącym wzrosła do 1105** w roku bieżącym, istnieją kursy i szkoły rolnicze, ustawowy obowiązek pomocy sąsiedzkiej, ulgowa sprzedaż nawozów i ziarna siewnego, a wreszcie szeroko i coraz szerzej rozbudowująca się spółdzielczość. Jeśli mimo niebywałego urodzaju **wydano urzędowy surowy zakaz sprzedaży i kupna zboża poniżej cen obowiązujących w roku ub.,** jeżeli rolnik może je sprzedać po pełnej cenie bez obowiązku natychmiastowego dostarczenia, **dowodzi to jasnej i wyraźnej polityki gospodarczej rządu, gwarantującej obronę drobnego rolnika przed niespodziankami konjunktury i wszelkim wyzyskiem i spekulacją pośredników.**

Więc cieszmy się tegorocznym urodzajem. Ale pamiętajmy, że niezależnie od niego forma i jakość naszej produkcji rolnej **polepsza się z roku na rok i nadal będzie się polepszać. A z** nią ogólny dobrobyt gospodarczy.

W pracy i trudzie całego społeczeństwa nie zabrakło bowiem wkładu polskiego rolnika i jego organizacji spółdzielczych.

Jan Korab.

Skóre z bawełny i lnu

produkuje fabryka włókiennicza w Łodzi

Stan pogłowia zwierząt, których skóry przeznaczone są do przeróbki w garbarniach zwiększa się wprawdzie stale, ale nie jest jeszcze wystarczający.

Na rynku daje się odczuć więc brak skóry, w związku z czym poczęto u nas przemyśliwać **czym zastąpić chwilowo skórę potrzebną do produkcji i reperacji obuwia, a także do innych celów.**

Wysiłki polskich inżynierów, techników i robotników uwieńczone zostały **pełnym sukcesem: przemysł włókienniczy wyprodukował już pierwsze ilości t. zw. sztucznej skóry.**

Sztuczna skóra powstała z połączenia tkaniny lnianej, względnie bawełnianej z otrzymaną w drodze chemicznej masą — igielitem. Na razie sztuczna skóra produkowana jest w trzech fabrykach a m. in. **w Łodzi, w P.B.P.B. nr. 3, Piotrkowska 295.**

Wytwarzane są cztery zasadnicze gatunki sztucznej skóry, która różni się przede wszystkim grubością.

Do najgrubszych przeznaczonych na zelówki do obuwia należy tzw. **„Derma"**, cieńsze „Durex", „Granitol" i „Kaliko" znajdą zastosowanie **w produkcji pudełek ozdobnych i użytkowych, torebek, waliz i pasków.**

Sztuczna skóra wytwarzana jest we wszelkich kolorach. W zależności od przeznaczenia może być **gładka lub rypsowana.** Zewnętrznie imituje ona całkowicie naturalną, w zastosowaniu do wytwarzania pewnych artykułów zachowuje właściwości skóry, a nawet je przewyższa.

Pierwsze wiadomości o produkowaniu przez przemysł polski sztucznej skóry wywołały wielkie zainteresowanie na rynkach międzynarodowych.

Nasze Rady

ZAINTERESOWANA Z DREWNOWSKIEJ: W sprawie kursów pielęgniarskich proszę zwrócić się do Szkoły Pielęgniarskiej Czerwonego Krzyża ul. Sterlinga 1-3.

* * *

MARIA WIŚNIEWSKA Z ŻACHOWIC: W interesującej Panią sprawie proszę zwrócić się do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ul. Piotrkowska 272b.

* * *

ZMARTWIONA BLONDYNKA: Wobec tego, że znajomy ani nie poczuwa się do obowiązku pomóc Pani i ukrywa przed nią swój adres, powinna Pani zwrócić się w tej sprawie do sądu.

* * *

ALIENUS: Niestety wiersze pańskie nie nadają się do druku i radzimy Panu nie zawracać sobie głowy „twórczością", a więcej czytać i uczyć się.

* * *

ZŁAMANE ŻYCIE: Przeczytaliśmy uważnie list Pana i doszliśmy do wniosku, że przede wszystkim powinien Pan sam zaopiekować się dzieckiem, które prawdopodobnie przebywa w zupełnie nieodpowiednim dla niego otoczeniu. Bardzo możliwe, że z chwilą, jak synek będzie u Pana, żona pańska zrozumie swój błąd i wróci do niego. W przeciwnym razie musi się Pan jeszcze rozmówić z nią ostatecznie i ułożyć sobie tak swoje życie, aby nie być uzależnionym od jej kaprysu.

* * *

JADWIGA REZLEW: Bezwzględnie należy się Pani urlop niezależnie od urlopu kuracyjnego przyznanego jej przez Ubezpieczalnię Społeczną Proszę zwrócić się do Związku Zawodowego do którego Pani należy z prośbą o interwencję.

*

JANECZKA Z KUTNA: Niestety nie możemy Pani wiele pomóc. Powodzenia w życiu nie zdobywa się przy pomocy rad, jak należy się zachowywać w takiej czy innej sytuacji. Powinna Pani zapisać się do jednej z organizacji młodzieżowych, które na pewno istnieją na terenie waszego miasta, a na pewno nie będzie się Pani nudziło, gdyż znajdzie tam Pani zajęcie, które da jej bez wątpienia zadowolenie.

* * *

NIEDOŚWIADCZONE: Do trwałego przyciemnienia brwi i rzęs potrzebna jest henna w proszku, woda utleniona, lignina, oraz wazelina lub tłusty krem. Na górną i dolną powiekę oraz na skórę przy brwiach nakładamy dość grubą warstwę wazeliny, podkładając pod każde oko płatek ligniny Hennę rozrabiamy z odrobiną wody utlenionej, po czym cienkim patyczkiem nakładamy ją na brwi obu oczu oraz na rzęsy jednego oka. (drugie musi być otwarte). Czas pozostawienia henny na brwiach i rzęsach waha się od 5 do 15 minut — zależnie od intensywności przyciemnienia jakie chcemy otrzymać. Po upływie tego czasu zmywamy hennę wodą i mydłem, powtarzając następnie ten sam zabieg z rzęsami drugiego oka. Hennę trzeba nakładać bardzo ostrożnie, aby nie zostawić śladu na skórze wokół oczu, gdyż plamy te są trudne do zmycia. Jeśli oczy są zdrowe i henna w dobrym gatunku nie powinna ona zupełnie szkodzić oczom.

* * *

STROSKANA LENA P.: Proszę zwrócić się do Urzędu Zatrudnienia przy ul. 28-go pułku Strzelców Kaniowskich 56.



235

Heinz daje prać bieliznę do pralni. Jest ona olśniewająco czysta, ale widać, że nikt się o nią nie troszczy. Tu i tam brak guzików. Śliczna cienka popelinowa koszula ma pęknięty na łokciu szew. Podpinka na kołdrę jest rozerwana.

Z fotografii spoglądają na Wieśkę dobre oczy Jadwigi Sobotowej, jak gdyby mówiąc.

— Biedny chłopak! Odkąd mnie zabrakło, nie ma nikogo, ktoby się o niego zatroszczył: a o tym jego bezradnym osamotnieniu świadczy najlepiej tamten rozpruty szew popelinowej koszuli.

Dobrze, że Wieśka ma igłę. Znalazła się i nitka.

O, jak miło jest pracować dla kogoś, kogo się naprawdę kocha.

Dwie godziny minęły, jak kilka minut, ale i szafa jest częściowo uporządkowana. A teraz trzeba pójść do kuchni i zająć się obiadem, ażeby Heinz nie czekał, kiedy wróci do domu.

Oberleitnant Sobota przyszedł bardzo punktualnie. Był uśmiechnięty, rozpromieniony.

— Obiad udał się? — zażartował na wstępie.

Widocznie z góry już sobie obiecał, że aby odciągnąć Wieśkę od złych myśli, nie będzie nawiązywał do bardziej niebezpiecznych tematów. Przy stole był żartobliwy — i serdeczny.

— Nie nudziła się pani? — zapytał, kiedy przyniosła mu potem herbatę.

— O nie! Zrobiłam mały porządek w pańskim kawalerskim gospodarstwie i — spojrzała w stronę wiszącej nad biurkiem fotografii — zawarłam znajomość z pańską matką.

— Skąd pani wie, że to jest moja matka?

— Domyśliłam się tego natychmiast: miała takie dobre i szczere oczy jak pan!

Heinz lubi wracać myślami do swojego dzieciństwa.

Zrobił się zmierzch, a oni siedząc obok siebie zwolna zagubili się w czasie i przestrzeni: i znowu Wieśka wędruje wraz z Heinzem zielonymi ścieżkami sosnowego lasu i siada nad brzegiem jeziorka, które lśni w blasku słońca, jak ogromny szmaragd.

— Ja nie miałam takiego pięknego dzieciństwa, jak pan! — powiada potem — Mnie nie szumiały stare buki i sosny. Wraz z rodzicami, którzy pracowali w fabryce, jako małe dziecko mieszkałam w pobliżu fabryki Scheiblera i Grohmana. W mieszkaniu naszym dzień i noc słychać było rytmiczne stukanie krosien i niskie brzęczenie wrzecion. Opodal wznosił się ogromny fabryczny komin, ponad którym chwiał się stale pióropusz ciemnego dymu: i tak przechodziło moje pierwsze dzieciństwo, na szarym podwórzu, w cieniu wielkiego komina, wśród zapachów dymu, który, rozwiewając się, opadał na ziemię kawałeczkami czarnej sadzy.

Heinz Sobota zestawia w myślach kolory ich dzieciństwa: Swoje zielone, słoneczne — i jej chmurne i szare.

— O ile bylem szczęśliwszy! — gładzi delikatnie rękę dziewczyny.

Rozmowa stała się jeszcze intymniejsza i jeszcze serdeczniejsza.

Zaczynają sobie przypominać drobiazgi, które ich złączyły, z których każdy ma teraz swoją specyficzną wagę i smak.

Tylko o jednym nie chcą mówić: o tym wieczorze, kiedy to Heinz odwoził ją do domu...

Wieśka Gorkowska była zawsze z na tury chłodna, ale pocałunki Heinza wstrząsnęły ja do głębi. Wspomnienie o nich paliło ją i napełniało niepokojem.

Siedząc teraz obok niego w zacisznym pokoju i trzymając jego dłoń w swojej, mimo *woli* przypomniała sobie ten moment.

Uczuła wewnętrzne rozdwojenie, jak ktoś, kto tęskniąc za czymś podświadomie lęka się jednak dopełnienia...

Czy i teraz, tak jak wtedy, w drodze, weźmie ją znów w ramiona i ona uczuje na swoich ustach płomienność jego warg?

Wieczór robi się coraz cichszy i coraz mocniej stuka jej serce — ale tamto, czego pragnie, a czego się równocześnie lęka, wciąż się nie spełnia...

Heinz Sobota jest jednak dżentelmenem w każdym calu.

On uważa, że jeśli Wieśka znalazła się teraz pod jego opieką, nie może nadużyć jej zaufania.

Owszem jest dla niej miły i serdeczny, ale trzyma się w rezerwie.

— Nie rozumiem — myśli potem kładąc się do snu Wieśka — Przecież mógł mnie pocałować na dobranoc, a jednak...

Rzecz bardzo znamienna, że pomyślała o tym z melancholią...

I tak przeleciały trzy dni, w czasie których o szyby uderzały powiewy pół wiosennego wiatru, nadlatującego nie wiadomo skąd i rozwiewającego się bez śladu.

Czwartego dnia zrobiło się prawie, że ciepło.

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA i WACKA



OB.: — Zdrowie gospodyni! Sto lat! A cóż to panowie zdrowia nie wypijecie? O!...
WACEK: — A nie! Będzie zdrowsza bez picia na pewno!

OB.: — A to niemowlęta! Nie piją wódki! To wstyd!
WICEK: — Nie pijemy i już!
GOŚCIE: — Ratunku!... Pożar... Pali się!... Moje ubranie!...

WICEK: — Hallo, Waciu! Schlały się te dranie w pestkę! Więc tylko na nas można liczyć!
WACEK: — Rozumiem! Ale spiesz się, bo nie dam rady!...

WICEK: — Widzicie, moje panowie, jak się przydało, że my obaj byliśmy trzeźwi!
WACEK: — A nie pijemy dlatego, że idziemy z postępem!

Ta sama praca — a inna płaca

Wielu z nas, wyjeżdżając na wczasy, chciałoby mieć miłą pamiątkę z przyjemnie spędzonego urlopu. Najmilszą jest amatorska fotografia, wykonana własnym aparatem. Po powrocie do domu wystarczy odnieść rolkę do zakładu fotograficznego i kazać ją wywołać.

Lecz tutaj zachodzi pewna niezrozumiała sytuacja. Bo dlaczego np. wywołanie filmu formatu 6 na 9 kosztuje w Poznaniu 80 złotych, a w Łodzi — 100 złotych? Za wykonanie jednej odbitki w Poznaniu płaci się po 30 złotych a w Łodzi od 40 do 45 złotych.

Trudno zrozumieć, z jakich powodów za tę samą pracę płaci się w Łodzi drożej niż w Poznaniu. (kł.)

Spłonął samochód w garażu fabrycznym

Wczorajszej nocy zawezwano straż pożarną do garażu Państw. Fabr. Wyr. Gum. przy ulicy Tamki 12, gdzie zapalił się samochód osobowy. Mimo usilnej akcji wozu nie udało się uratować. Spłonął on doszczętnie.

Przyczyny pożaru nie ustalono.

Kradną znaczki! Filateliści są niepocieszeni

Coraz częściej zwracają się do nas czytelnicy ze skargami na nasze urzędy pocztowe. Tym razem chodzi o to, że korespondencja, przychodząca do nich z zagranicy, jest zwykle doszczętnie ogołocona ze znaczków pocztowych.

Wszelkie reklamacje nie odnoszą skutku, gdyż Urząd Pocztowy w Łodzi tłumaczy się, że znaczki zaginęły gdzieś „w drodze". Nie wiemy ile w tłumaczeniu tym jest prawdy, lecz fakt pozostaje faktem, że kradzieże te nie wystawiają naszej poczcie pochlebnego świadectwa.

Czas najwyższy skończyć z tymi drobnymi zdawałoby się na pozór kradzieżami. Przesyłka powinna bezwzględnie dojść do adresata w takim stanie, w jakim została nadana!

Lekkomyślność czy roztargnienie?

Zofia Wyszkowska, zamieszkała przy ulicy Stockiej 4, była bardzo lekkomyślna, zostawiając na stole niewyłączone żelazko elektryczne. Ponieważ stało ono przez dłuższy czas na stole, powstał pożar. Sąsiedzi zauważyli wydobywający się przez okno dym i zawezwali straż ogniową.

Podobna lekkomyślność lub roztargnienie były już niejednokrotnie przyczyną pożaru. Panie domu powinny o tym dobrze pamiętać. (bf)

Boisko na... śmieciach!

Tam gdzie zsypuje się tony odpadków z podwórz powstaną place sportowe i ogrody

Często widzimy śmieci na boiskach, natomiast nigdy jeszcze nie widzieliśmy boiska na... śmieciach. Ale okazuje się, że i takie fakty mogą mieć miejsce.

Śmieci z podwórz i placów łódzkich wywożone są za miasto i tam wrzucane do specjalnych zsypisk, których na terenie Łodzi jest pięć. Znajdują się one **przy zbiegu ulic Nowe Sady i Obywatelskiej, przy Nowogrodzkiej, Okopowej, Tamki i Staszica.**

Ażeby zapobiec rozkładowi i fetorowi, śmieci przysypywane są warstwami ziemi i gruzem oraz posypywane chlorkiem wapnia. W ten sposób zasypywany teren zamienia się w twardą zbitą masę i zupełnie nie przypomina śmietniska, gdy dół zostanie już wyrównany.

Gdy rozpoczęto zasypywać teren przy zbiegu Obywatelskiej i Nowe Sady okoliczni mieszkańcy **podnieśli protest, twierdząc, że wyziewy śmietniska zatrują im powietrze i życie.** Okazało się jednak inaczej. Teren ten został już niemal całkowicie zasypany, powietrze jest czyste jak gdzie indziej i ludzie nie mają żadnych pretensji.

Mało tego. Do władz miejskich zgłosiła się przed kilku dniami delegacja miejscowej młodzieży, która chce na zsypisku śmieci urządzić boisko sportowe i prosi o odpowiednie zezwolenie!

Władze nie mają nic przeciwko temu, toteż należy oczekiwać, że już niedługo na miejscu, gdzie spoczęły tony śmieci z podwórz łódzkich **uwijać się będą sportowcy, grający w piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę i inne gry sportowe.**

Przed kilku dniami miejskie władze zdrowotności publicznej, Milicja Obywatelska i Zakład Oczyszczania Miasta dokonały ogólnej lustracji wszystkich zsypisk śmieci na terenie naszego miasta. Chodziło o zorientowanie się w jakim stanie sanitarnym znajdują się zsypiska, czy odpowiadają swym zadaniom i czy nie zagrażają zdrowiu mieszkańców.

Wszędzie stwierdzono wzorowy porządek, jedynie pewne uchybienia stwierdzono przy ul. Okopowej, gdzie gromadzącą się woda powoduje gnicie zwożonych z miasta odpadków.

Zsypisko to będzie uporządkowane. Komisja stwierdziła, że **istniejące zsypiska wystarczą jeszcze na jakieś 2—3 lata.** Przez ten czas można będzie zwozić tu śmieci, potem trzeba będzie wyszukać nowe. **Na zasypanych terenach powstaną kwietniki, zieleńce i ogrody.**

Sprawa zsypisk nastręcza obecnie więcej kłopotu niż przed wojną, kiedy zsypisk tych było znacznie więcej. **Powstawały one automatycznie przez wybieranie piasku dla celów budowlanych. Obecnie ruch budowlany jest minimalny toteż musimy się ograniczyć do tych zsypisk, które pozostały jeszcze z okresu przedwojennego.**

Należy jednak mieć nadzieję, że już w przyszłym roku ruch budowlany ruszy z kopyta i będziemy mieli dość miejsca na... wysypywanie śmieci. (s)

Dzieci nie będą chorowały

jeżeli poddamy je szczepieniom ochronnym

Jak już zapowiedzieliśmy, w dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Łodzi w dziesięciu punktach miasta **przymusowe szczepienia przeciwko ospie, które będą trwały do dnia 30 września rb.**

Po zakończeniu ich władze zdrowotności przystąpią do **drugiej nie mniej ważnej akcji profilaktycznej, mającej uchronić nasze dzieci przed jeszcze cięższą niż ospa chorobą, a mianowicie przed dyfterytem (błonicą).**

Ministerstwo Zdrowia nadesłało już do Łodzi znaczne ilości szczepionki, **dzięki której można będzie zabezpieczyć przed tą ciężką i często kończącą się śmiercią chorobą około 60.000 dzieci łódzkich.**

Szczepienia rozpoczną się we wrześniu. Szczepione będą **dzieci w wieku od 1 roku do 8 lat życia,** przy czym akcja zorganizowana zostanie najpierw w szkołach, przedszkolach i żłobkach a potem w dozorach sanitarnych.

Szczepienia przeciwko dyfterytowi zabezpieczają na całe życie, muszą być jednak przeprowadzone trzykrotnie: drugi raz w 3 tygodnie po pierwszym szczepieniu, a trzeci 2 tygodnie po drugim. (k)

Samochodem po chodniku

gonił szofer przechodniów. — Za wybryk zapłaci 10 tysięcy złotych

Nikt chyba nie odznacza się tak bujną fantazją, jak pijany szofer. **Podniecony alkoholem umysł „człowieka znad kierownicy" zdolny jest do wszystkich rzeczy, które sprzeciwiają się obowiązującym przepisom ruchu kołowego na naszych drogach i ulicach.**

Jedni urządzają więc sobie swoiste „turnieje rycerskie", w których potykają się jak mąż przeciw mężowi — taksówka z dorożką. Inni znowu urządzają sobie „pościg za zającem", w roli którego występuje przechodzień, przekraczający prawidłowo jezdnię.

Zupełnie inne zamiłowania zdradzał właściciel przedsiębiorstwa przewozowego, Józef Nowicz, zamieszkały przy ulicy Trębackiej 102. Postanowił on dokonać takiego czynu, jakim się jeszcze żaden szofer nie mógł pochwalić. Wprawdzie zdarzały się już wypadki, że szoferzy budzili postrach wśród przechodniów znajdujących się w danym momencie na jezdni, **nikt jednak z kierowców nie odważył się dotychczas czynić tego na chodniku.**

Tę odwagę posiadał jednak Nowicz. **Będąc pijany, postanowił nastraszyć przechodniów i w tym celu wjechał na Tuszyńskiej samochodem na chodnik.** Nie zważał na nic i śmiało pędził przed siebie. Nie zauważył nawet milicjanta, który chciał go powstrzymać. Milicjant jednak następnym samochodem **pogonił za pijanym szoferem i po krótkim pościgu schwytał go.** W komisariacie spisano protokół i oddano sprawę do Sądu Starościńskiego.

Nowicz nie stawił się jednak na rozprawę. **Wyrokiem zaocznym skazano go na zapłacenie grzywny w sumie 10 tysięcy złotych.** (k-w)

Na rok więzienia skazano szofera PKS-u

Onegdaj odpowiadał przed Sądem Okręgowym Marian Mitera za **nieumyślne spowodowanie kalectwa Kazimierza Bagińskiego, mieszkańca Rzgowa.**

Gdy prowadzony przez Miterę samochód PKS zbliżał się do przystanku w Rzgowie, **wyjechał nagle z przecznicy** jakiś rowerzysta. Kierowca, wyminął go, unikając szczęśliwie zderzenia, po czym **zaczął gwałtownie hamować,** celem zatrzymania samochodu. **Jezdnia była mokra, samochód zarzucił, a przekoziołkował się, przygniatając przechodzącego Bagińskiego.**

Sędzia Błochowicz, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, **skazał Miterę na 1 rok więzienia.** (p)

Chcą walczyć z Polską

Nawiązane kontakty na Olimpiadzie

Przedstawiciele boksu polskiego na Olimpiadzie nawiązali liczne kontakty z zagranicą. Istnieje wszelke prawdopodobieństwo, iż w nadchodzącym sezonie polska reprezentacja rozegra szereg spotkań międzypaństwowych.

Toczą się pertraktacje z FRANCJĄ, HOLANDIĄ, BELGIĄ, DANIĄ i AUSTRIĄ, które wyraziły chęć i gotowość zmierzenia się z bokserami Polski.

Gdyby plany te udało się zrealizować będziemy mieli bardzo ożywiony i urozmaicony sezon pięściarski.

Półciężka i ciężka

Przelicytli się bokserzy USA

Zaszczytne tytuły mistrzów i wicemistrzów Olimpiady w kategorii półciężkiej i ciężkiej zdobyli następujący pięściarze:

W kategorii półciężkiej: HUNTER (Pol. Afryka) i Scott (Anglia) W kategorii ciężkiej: INGLESIAS (Argentyna) i Nielsson (Szwecja)

A więc po dwa tytuły mistrzów olimpijskich zdobyli przedstawiciele ARGENTYNY, WĘGIER i POŁUDNIOWEJ AFRYKI, a po jednym WŁOCHY i CZECHOSŁOWACJA. Stany Zjednoczone, które przed Olimpiadą zapowiadały buńczucznie, że przynajmniej połowa tytułów padnie łupem ich reprezentantów, muszą się obejść smakiem.

Bez pudła

Najlepszych koszykarzy ma Ameryka

Sport koszykówki męskiej to domena narodów kontynentu amerykańskiego. Państwa zamorskie zajęły wszystkie niemal czołowe miejsca i jedynie Francja w ostatecznej klasyfikacji drużyn odgrywa rolę intruza.

Drużyna Stanów Zjednoczonych jest bezsprzecznie najlepszą w świecie. Cechuje ją niebywała wprost szybkość, doskonała technika, zgranie i niezwykła celność rzutów do kosza. Niemal każdy rzut jest pewny. Francja zdobyła wicemistrzostwo, ale właściwie należy się ono Meksykowi, który poziomem gry niewiele odbiega od drużyny USA. Brazylia, Meksyk, Urugwaj, Argentyna, Chile zajmują dalsze miejsca i dopiero na siódmym miejscu widzimy przedstawicieli drugiego narodu europejskiego—Czechosłowację.

Potknęła się Cracovia

Ruch pokonał Wartę, a ŁKS wygrał z Legią

Wczorajsza niedziela była jakby dniem przebudzenia się maruderów, względnie tych zespołów, które ostatnio doznawały niepowodzeń.

Potknęła się Cracovia, tracą punkty w Poznaniu ku uciesze Ruchu, któremu udało się przerwać obserwowany od szeregu tygodni zwycięski pochód Warty.

Rymer też sprawił figla tym wszystkim, którzy skazali go już na spadek z ligi. Okazuje się, że zespół górniczy ma jeszcze dość energii, ażeby mecze, na własnym przynajmniej boisku, rozstrzygać na swą korzyść. Tym razem ofiarą padła Polonia warszawska.

Nie udało się również i drugiej Polonii, z którą gładko rozprawiła się Garbarnia, lokując się dzięki temu w grupie środkowej.

ŁKS nie wiele zyskał — wysunął się zaledwie o jedno miejsce w górę i to dzięki lepszemu stosunkowi bramek. Na łodzianach ciąży fatalna przegrana z Garbarnią. Systematyczne porażki Legii, tym bardziej przykre, że na własnym boisku zdają się wskazywać, iż zespół ten nie będzie mógł odegrać poważniejszej roli w drugiej rundzie mistrzostw. Na razie, Legia utrzymuje się jeszcze na wysokiej piątej lokacie, ale jeszcze jedna przegrana i stoczy się w dół przynajmniej o dwa — trzy miejsca.

A oto tabela.

1. Cracovia	16	25	45:17
2. Ruch	16	23	51:21
3. Wisła	16	20	56:24
4. A. K. S.	16	19	32:29
5. Legia	16	16	34:33
6. Z. Z. K.	16	16	31:31
7. Warta	16	16	34:36
8. Garbarnia	15	15	25:26
9. Polonia (W)	15	14	29:30
10. Ł. K. S.	16	14	41:43
11. Polonia (B)	16	14	28:35
12. Rymer	16	13	33:46
13. Tarnovia	16	12	20:35
14 Widzew	16	5	17:68

* * *

WISŁA — TARNOWIA

Mecz zakończył się wielkim sukcesem Wisły, chociaż początkowo na to się nie zanosiło. Pierwszą bramkę zdobyła Tarnovia z przypadkowego strzału Streita. Poprzednie sukcesy tej drużyny nad Ruchem i Legią nie wydawały się wróżyć w tym stanie rzeczy nic dobrego Wiśle.

Ale stało się inaczej. Wisła po utracie bramki zagrała energiczniej i formalnie przydusiła przeciwnika. Gra cały czas toczyła się na połowie Tarnovii. Wyrównanie Wisła uzyskała przez Mamonia, a następnie Kohut i Gracz zdobyli dalsze dwie bramki.

Po pauzie dwie bramki znów zdobył Kohut, a Mamoń ustalił wynik zawodów 6:1 dla Wisły. Na ogół poziom gry był nieszczególny obie drużyny wykazały braki techniczne. Lepiej prezentowała się Wisła. Sędzia Długosz nie stanął na wysokości zadania. Widzów 6 tysięcy.

ŁKS — LEGIA 3:1 (2:1)

Mecz zakończył się zwycięstwem ŁKS chociaż nie wszyscy zawodnicy stanęli na wysokości zadania. Najsłabszym był zdaje się znów Hogendorf, który przez dłuższy czas odgrywał rolę raczej statysty, niż czynnego zawodnika.

Pierwsza bramka padła dla Legii, a zdobył ją Mordarski w 14 min Częściowo zrehabilitował się Hogendorf przez zdobycie wyrównującej bramki. Do pauzy łodzianie po ładnej akcji Łącz — Baran — Janeczek, uzyskują ze strzału środkowego napastnika drugą bramkę.

Po przerwie już w 9 min. strzelił Łącz trzecią bramkę, która przesądziła o losach spotkania. Legia ostatnie 15 minut grała w 10-ę gdyż Oprych wskutek odniesionej kontuzji musiał opuścić boisko.

Dalsze wyniki:

ZZK — CRACOVIA 1:0
RYMER — POLONIA (W) 2:1
RUCH — WARTA 3:1
GARBARNIA — POLONIA (B) 4:1

Kupczak przegrał

Nowy rekord Polski ustalił Gabrych

Dwudniowy program zawodów kolarskich wchodzących w skład Igrzysk Sportowych Zw. Zawodowych na skutek niepogody w sobotę, wykonano w ciągu jednego dnia wczorajszego. Oto wyniki:

W wyścigach sprinterowskich odbyło się szereg przedbiegów. Pierwszy przedbieg wygrał Marchwiński 14,5 przed Anertem, 2) Kupczak 15,6 przed Siemińskim 3) Musiał 15,6 przed Tumem, 4) Janik 14,8 przed Glinką, 5) Wrzesiński 18 s. przed Ostachinem, 6) Janiak 15,5 przed Gapińskim, 7) Grynkiewicz 16,5 przed Kromką, 8) Janicki 16,6 przed Szepkem. 9) Leśkiewicz 14,6 przed Piegatem.

W ćwierćfinałach wygrał 1) Marchwiński 15,4 przed Janiakiem, 2) Wrzesiński 14,6 przed Leśkiewiczem, 3) Musiał 14,2 przed Anertem i 4) Kupczak 14,8 przed Janickim.

W półfinale sensacyjnej porażki doznał Kupczak. Zwyciężył Wrzesiński w czasie 16,8 w drugim półfinale Marchwiński 14 s. przed Musiałem.

W finale pierwsze miejsce zajął Marchwiński 14,4 przed Wrzesińskim, Kupczakiem i Musiałem.

W wyścigu na 4 klm z dwóch startów, przy czym kolarze startowali pojedyńczo, padły następujące wyniki:

1) Rzeźnicki 6,16 przed Sałygą, 2) Frąckowiak 6,30,6 przed Ławniczakiem, 3). Kupczak 6,19,6 przed Paprockim, 4) Kapiak 6,07,4 przed Wolniakiem, 5) Siemiński 6,19,8 przed Kopczyńskim 6) Musiał 6,13 przed Anertem i 7) Gabrych 6.05 przed Tabaczyńskim. Należy zaznaczyć, że czas uzyskany przez Gabrycha jest lepszy od oficjalnego rekordu Polski na tym dystansie. Konkurencja ta jest jednak mało popularna.

W wyścigu drużynowym na 4 klm pierwsze miejsce zajął zespół Odzieżowców 5.41 przed Samorządowcami 5,44 ZZK i Chemicy.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęli Odzieżowcy 61 pkt. Samorządowcy 58 pkt i Przemysł Skórzany 49 pkt.

Polska prowadzi w Maratonie

Nad Czechosłowacją mamy 2 punkty przewagi

DO VI etapu Międzynarodowego Maratonu Motocyklowego wyruszyło 83 zawodników lecz na skutek licznych defektów 9 spośród nich wycofało się na trasie. M. in. wycofał się najlepszy polski zawodnik K. Brun z Drużyny Narodowej, któremu przytrafiły się cztery defekty gumy i uszkodzenia gaźnika. Wycofał się także doskonały zawodnik czechosłowacki Stanislav. Od dziś obie drużyny narodowe — polska i czechosłowacka będą zbierały po 100 punktów karnych dziennie.

Całą trasę VI etapu zawodnicy przejechali w ulewnym deszczu. Ostatni z zawodników węgierskich Szabo zachorował na trasie na zapalenie płuc i został przewieziony do szpitala. Stan zdrowia Szabo jest bardzo ciężki.

Bez punktów karnych jedzie jeszcze 8 Czechów, 1 Holender oraz Dąbrowski i rewelacyjny zawodnik Polonii (Bytom) — 17-letni Paluch.

Po VI etapie klasyfikacja *drużyn państwowych* przedstawia się następująco: 1) Polska —115 pkt., 2) Czechosłowacja — 117 pkt. W klasyfikacji drużyn klubowych nie zaszły żadne zmiany. Na pierwszym miejscu znajduje się zespół KM Podebrady, drużyna Okęcia jest dopiero na 6 miejscu.

Ostatni etap Maratonu zakończy się na stadionie olimpijskim we Wrocławiu W wypadku równej ilości punktów o klasyfikacji drużyn zadecyduje próba szybkości.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.
Dziś teatr nieczynny.

LETNI TEATR „OSA" Zachodnia 43 tel 140-09
Dziś o godzinie 19 min. 30 punktualnie komedia muzyczna R. Benackiego pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA".

TEATR LETNI „BAGATELA" Piotrkowska 94
Dziś i codziennie o godz. 20-ej najweselsza komedia sezonu pt. „MUSISZ BYĆ MOJĄ"

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.
Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA"

TEATR POWSZECHNY
Dziś o 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ŻABUSIA" z gościnnym występem Ir. Górskiej w roli tytułowej.

KINA

ADRIA — „Życie Emila Zoli"
BAŁTYK — „Synowie"
BAJKA — „Przygody Nasredina"
GDYNIA — Kino nieczynne Na czas remontu program Aktualności przeniesiono do kina „HEL"
HEL — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 25.
HEL — „Kobieta sama"
MUZA — „Rosanna siedmiu księżyców"
POLONIA — „W pogoni za mężem"
PRZEDWIOŚNIE — „Zagubione dni"
ROBOTNIK — „Miłość na lekarstwo"
ROMA — „Kopciuszek"
REKORD — „Młodość Maksyma"
STYLOWY — „Moja Miła"
ŚWIT — „Kwiat miłości"
TĘCZA — „Dragonwyck"
TATRY — Miasto „Bezprawia" (w ogrodzie)
WISŁA — „Bolero"
WŁÓKNIARZ — „Miasto Bezprawia"
ZACHĘTA — Kino nieczynne z powodu remontu.
Wolność — „ — Knock-aut."

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ
D—030042

Adres Redakcji i Administracji: Łódź ul. Piotrkowska 102a. Tel.: 137-47 Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel.: 111-50. Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.
Prenum. miesięczna zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż: Łódź, Zwirki 17. P.K.O. Nr. VII — 1331.